

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wycena w Poznaniu 3 tal. 15 szr., w sąstwie nie mieckim 3 tal. 1 szr. 2 den., w Austrii 6 guldenów, w Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 szr., w Szwajcarii 5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 3 szr., w Włoszech 5 tal. 15 szr., w Turcji 30 gr., w Ameryce 6 tal. 15 szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku państwa niemiecko-austriackiego, należących państwach. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżej) nadają także przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Reklama
nadająca Redakcji nie zwracają się i nie są one

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pulkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Rettemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 24, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Raehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlott. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 14 listopada.

Armia hiszpańska, tak według Köl. Ztg. pisze p. Sagasta do jednego ze swych przyjaciół, dość już silna w ostatnich czasach, w miesiącu listopadzie wzmocniła jeszcze będzie o 80 000 dob ze wycwiczonego żołnierza, dla tego nie długo już potrwa opór don Karlosa a my w miesiącu styczniu zwołać będziemy mogli kortezę. Przepowiednie byłego ministra hiszpańskiego w obecnej chwili więcej mają prawdziwe podobieństwo niż kiedykolwiek i prędzej ziścić się mogą, bo nie wątpliwą jest rzeczą, że karliści znaczną ponieśli klęskę, że po wielkich stratach zmuszeni zostali do opuszczenia miasta Irun i że z wszystkich stron ścigani z wielkim cofają się pospiechem, widząc dalej, że rządy marszałka Serrano, moralnie przez mocarstwa europejskie poparte, większą rozwijają energią — wszakże i teraz jeszcze trudno orzec czy nie przesadzone są nadzieje hiszpańskiego rządu stanu i nie przedwczesną radość prasy europejskiej, nieprzychylniej sprawie pretendenta do tronu hiszpańskiego. Rzeczy bowiem na teatrze wojny w Hiszpanii już nieraz tak stały jak obecnie, i gorzej nawet, bo karliści tak znacznymi siłami nie dysponowali nigdy jak w ostatnich czasach. Potrafił dowódca armii republikańskiej korzystać z odniesionych zwycięstw, potrafił zgromadzić nie kortezów, jeśli w ogólności w styczniu p. r. będzie zwołane, ukonstytuować rząd stały, zorganizować władzę, która, posiadając zaufanie kraju, zdołała normalne w Hiszpanii zaprowadzić stanki? Nie istnieją już silni i niebezpieczni intransigenci, czyż zwykłe o tej porze, w obec zbliżającej się zimy nie rozpuszczali karliści swych sił lub ich nie zmniejszali, ażeby z rozpoczęciem się wiosny nową rozpocząć kampanię? Otóż wątpliwości, jakie mimowolnie nam się nasuwają w obec listu p. Sagasty i radości z odniesionych przez armię hiszpańską zwycięstw w dniach ostatnich. — Dalsze wiadomości z pola walki a raczej korespondencje Köl. Ztg., przez naczynego pisanie świadka, donoszą, że po odsieczy miasta Irun wkroczył do niego generał Loma, gdy tymczasem Laserna zajął Vera, gdzie zbурzył wszystkie karlistowskie fabryki prochu. Pozycja tego generała ma być bardzo silna, tem więcej, że na pomoc przybył mu generał Moriones, stojący pod Tafalą i część wzmocnionej armii północnej, operującej nad rzeką Ebro. Według telegramu z Bayonny koncentrują karliści, ścigani przez wojska republikańskie, siły między Vera i Laserna. Powód, dla którego don Alf. opuścił Hiszpanię i brata swego w tak krytycznej chwili, dotychczas jeszcze nie wyjaśniony. Jedne dzienniki utrzymują, że wyjechał w misję do Karlosa, według drugich zaś poróżnił się z pretendentem i zwątpił o jego sprawie. W rozkazie dziennym, jak pisał z Paryża, wydanym do wojska, miał oświadczyć don Alfons, że ustępuje ze zezwoleniem króla i że oczekuje chwili, w której usługi swoje będzie mógł poświęcić sprawie Boga, ojczyzny i króla, którą nigdy nie porzuci. Przed wyjazdem samym miał don Alfons rozwiązać utworzony przez siebie batalion żuawów, zabrać ze sobą chorągiew i oświadczyć, że wśród przyjaźniejszych okoliczności stanie znów na jego czele.

KRONIKA LITERACKA, NAUKOWA I ARTYSTYCZNA.

(Stopniowe wymieranie ludów zamieszkujących wyspy na Oceanie spokojnym. — Mieszkańcy Polinezji. — Buletyn paryskiego antropologicznego Towarzystwa z roku 1874. — Niszczące wino w południowej Francji. — Phylloxera vastatrix. — Usiłowania podejmowane w celu łepienia tego szkodliwego owadu. — Odkrycie ścieżnego malowidła wysokiej artystycznej wartości w Rzymie na polu Marsowem.)

Ktoby to powiedział, że cywilizacja europejska może działać zabić na ludy w odmiennych fizycznych i klimatycznych warunkach żyjące? A jednak fakt ten w rozmaitych częściach świata przez poważnych ludzi od dawna obserwowany, szczególnie na południowej półkuli naszej, stał się już pewnością, nie ulegającą żadnej wątpliwości.

Ludy brunatnego koloru skóry, zamieszkujące wyspy Oceanu spokojnego czyli wielkiego, należące do rasy polinezyjskiej, zetknąwszy się z Europejczykami i ich cywilizacją, słabną, niszczą i skazane są na zupełne z czasem ze świata zniknięcie. Zbiegli ze służby marynarze, mianowicie tacy, co w tamte strony za łowieniem wielorybów się uganiali, stają się powodem mnożenia klęsk i spustoszenia ogromnego, gdyż najprzód zaszczipiają pomiędzy wyspiarzami choroby najzjadliwsze, najgorszego gatunku, a potem podburzają nieustannie naczelników plemion do napadania na siebie, do prowadzenia krwawych wojen i wzajemnego się tępienia. Rabunek ludzi i handel niewolnikami odbywa się tam bez przeszkody, a wszelkie tego rodzaju krzywdy i gwałty wyrządzane tamtejszej ludności przez chciwych i drapieżnych przywódców okrętowych, wynagradzają oni gorzałką, która w najsmutniejszy i najszkodliwszy sposób na nią oddziaływała. Wprawdzie misjonarzom chrześcijańskim udało się położyć koniec fetysyzmowi, ludzostwu i innym barbarzyńskim obyczajom pomiędzy wyspiarzami od wieków praktykowanym, lecz nauka dogmatów religijnych jaką im wykładają, przechodzi możliwość umysłowego ich pojęcia i tylko niespokojność, niepewność w głowach tej biednej ludności zaszczipiają, pozbawiają Polinezyjczyków tej psychicznej równowagi, jaka niezbędna jest potrzebna do ich fizycznej i moralnej egzystencji. Do tego trze-

W sprawach Francji dotyczących ta sama niepewność, ta sama wątpliwość co do projektów konstytucyjnych, z jakimi wystąpił ma francuski gabinet przed Zgromadzeniem narodowym, a o których wczoraj na tem samem pisaliśmy miejscu. Wątpliwość ta coraz większą się nawet staje, mianowicie w obec rozmaitych pogłosek, jakie roznoszą dzienniki. Podczas kiedy półrządowe organa ogłaszają już niektóre paragrafy zapowiadane projektu, podnoszą znów inne pisma, że zanosi się na przesilenie gabinetu i że na jego czele stanie książę Broglie. Według telegramu paryskiego do National Ztg. i p. Fourton objął ma tekę ministerstwa, przez co spodziewa się rząd pozyskać sobie bonapartystów, którzy przy końcu ubiegłej kadencji niejednokrotnie łączyli się z opozycyjnym obozem. — Książę Broglie ma zostać ministrem spraw wewnętrznych, nie zaś jak 25 maja z. r. ministrem spraw zagranicznych.

Burza parlamentarna, na jaką zanosiło się w duńskim Folkethingu, szczęśliwie załagodzona została. — W skutek kary jaka spotkała nauczyciela, który nieprzychylnie wyraził się o królu, interpelowała lewica Folkethingu ministra oświecenia — i zaproponowała przyjęcie porządku dziennego, w którym wypowiedziane były słowa nagany dla postępowania ministra. — Prezes gabinetu oświadczył, że Folkething będzie rozwiązany, jeśli izba przyjmie powyższy porządek dzienny. Po zagrożeniu tem a mianowicie ponieważ lewica nie chciała osoby króla mieszać do walki parlamentarnej, projekt został cofnięty.

Przymus administracyjny.

W obec pojawiających się ciągle jeszcze wątpliwości, o ile osoby, ulegające z powodu zatrzymywania ksiąg i pieniędzy kościelnych rewizjom i uwięzieniom bez nakazu sądowego, — mają prawo powoływać się na rekojmie ustawy konstytucyjnej i przepisy kodeksu karnego; w obec równych wątpliwości następnie, jak daleko sięga kompetencja władz administracyjnych w posługiwaniu się środkami przymusowymi, uważamy za rzecz konieczną przedmiot ten ku informacji naszego społeczeństwa poddać następnym kilku uwagom:

Artykuł trzeci ustawy z dnia 21 maja 1874 postanawia w deklaracji dawniejszej ustawy z dnia 11 maja 1873 r. dosłownie, co następuje: „Środki przymusowe, które są potrzebne do wykonania sekwestru, zarządzają się w drodze administracyjnej.“ — Przepis ten jest bez wątpienia nader elastyczny natury i dowodzi dziwnie niebaczności i nieogłębności katolickiej opozycji w łonie sejmu, która w obec niego właśnie z żadną nie wystąpiła uwagą i nie zapytała nawet, jakie środki przymusu, w ja-

ba jeszcze wziąć na uwagę spory, kłótnie, bójkę nawet, powstające nieustannie pomiędzy tymi przedstawicielami najrozmaitszych wyznań religijnych, a łatwo zrozumieć, jakiego to zamieszania w umysłach tych ludzi świeżo wyrwanych pogaństwu, stają się powodem. Wypadki krwawych starć na jednej i tej samej wyspie, pomiędzy ciemno-skórnymi katolikami a ciemno-skórnymi protestantami o prawo wiary, niestety, zbyt często się powtarzają, abyśmy mogli w tym względzie jakkolwiek mieć wątpliwość.

Ludy rasy polinezyjskiej i melanezyjskiej, ze wszystkimi swoimi zasobami umysłowymi, w stosunku do ludów europejskich, okazują się zawsze tylko istotami podrzędnej natury. Gdzie ukaże się Europejczyk albo północny Amerykanin, tam staje się od razu panem wszechwładnym i wszystko chyli głowę, ulegając jego wyższości moralnej. Z początku, krajowic unika przybywców, chowa się przed nimi, próbuje nawet stawiać im opór; ale wkrótce czuje niemoce swoją w obec wyższej ich cywilizacji i przyjmuje z rezygnacją jarmzo, jakie im się na kark jego włożyć podoba. Tym sposobem, przybywcom dostaje się władza w ręce, lecz wyspiarze przyznają jej, tracąc naturalną podstawę do życia, bo ona w sposób niszczący na nich zawsze działa. Taki sam zupełnie proces, odbywa się pomiędzy pierwotnymi mieszkańcami północnej Ameryki; Indianie zamieszkujący jej lasy i stepy, ustępują coraz więcej z zajmowanych od wieków siedlisk przed rasą białą, wymierają, nękani i przyjdzie niedługo czas, iż zaledwie wspomnienie po nich pozostanie. Ostatni z licznych niegdyś plemienia Tasmanów, przed kilku laty przeniosł się do ojców swoich, a wiele to plemion dawniej poznało. W Australii niektóre plemiona krajowców tak dalece powymierały, iż tylko na świadectwo istnienia, nazwy po nich zachowano. Na Nowej Zelandyi, żyje jeszcze ledwie z pięćdziesiąt tysięcy Maoriów, ale liczba ich z każdym dniem znacznie się zmniejsza, na wyspach sandwichejskich plemię Kanaków od czasów Cooka, a więc od lat stu, zmniejszyło się do czterech piątych ludności, podobny także wypadek ma miejsce na wyspach towarzyskich. Proces ten wymierania całych plemion, nie ustaje, owszem, tem szybszy i gwałtowniejszy jest, o ile większe objawia się na nich parcie ras europejskich, czy to na polu handlowym, czy na jakimkolwiek bądź innem. A jednak jest ono zaledwie dopiero w początkach swych, z każdym rokiem z powodu rozwoju handlowego, a ztąd zwiększającej się ogólnej żegludgi, będzie i musi przy-

kim obrębie, kiedy i przeciw komu władzy administracyjnej są pozostawione. Serwilizm narodowo-liberalny gotów ze wszystkich rekojmiami wolności, ze wszystkich praw konstytucyjnych, z siebie samego robić każdego czasu tan prezent wymaganiom pochodzącym z ławy ministeryjalnej, mógł, bo chciał zapewne na podobną elastyczność zamknąć oczy. Natomiast mamy powód dziwić się, że ich nie miała na nią otwartych frakcja centralna szczytając się przecież nie mniej bystrzymi spostrzegaczami, jak zdolnymi mówcami. Cokolwiek bądź jednakże, jest rzeczą rozumiejącą się samo przez się, że prawodawca majowy nie miał i nie mógł mieć zamiaru usunięcia i przekreślenia w pobieżnym ustępie do deklaracji wyjątkowej ustawy zasadniczych rekojmiami konstytucyjnych, postanowień organicznych rekojmie owe regulujących, wszecnie wyraźnych przepisów kodeksu karnego. Artykułem trzecim ustawy z dnia 21 maja 1874 została administracji nadana możność posługiwania się dla przeprowadzenia sekwestru majątku kościelnego środkami przymusu, — ale, naturalnie w obrębie granic istniejącego konstytucyjnego i organicznego prawodawstwa. W razie przeciwnym bowiem, gdyby władzy administracyjnej była pozostawiona bezwzględna, — dyskrecjonalna swoboda posługiwania się w obec opornych patronów kościelnych czy księży jakimibądź środkami przymusu, służyłaby jej bardzo naturalnie możność używania tureckiej bastonady, średniowiecznej tortury, zakazanego dzisiaj w Rosji knuta, — wszystko rzeczy, których narodowo-liberalizm i jego dziennikarstwo w walce kultury bardzoby może łaknęło, ale których apetyt prawodawcom i organom państwa przypisywać, byłoby dla nich ciężką obelgą. Logika tedy tutejszych, mianowicie organów prasowych narodowo-liberalizmu prusko-niemieckiego, oddająca na podstawie ustaw majowych wybór i zakres środków przymusowych dyskrecjonalnej dystynkcji władzy administracyjnej, prowadzi po prostu do grubego i nieprzyzwoitego nonsensu, stanowi ciężką obelgę prawodawczych i wykonawczych organów państwa. Posługując się więc środkami przymusu, winna się władza administracyjna zamykać w granicach prawa, skoro je przekracza, wystawia się jak każdy inny na surowość prawa karnego.

Władza administracyjna wykonującą na podstawie ustaw majowych przeciw opornym patronom kościołów i księżom środki przymusu, winna się zamknąć najniezaprzeczniej w obrę-

bierać większe jeszcze rozmiary, a nie potrzeba być prorokiem, ażeby przepowiedzieć z pewnością, iż wszystkie ludy Polinezji muszą bez ratunku wyginąć. Wszelkie środki mające na celu zapobieżenie temu, na nie się nie przydadzą.

Złączenia się pomiędzy sobą rozmaitych ras powstają metyzy, ludzie krwi mieszanej; atoli natura niechętnie tylko przyzwala na podobne wytwory. To też w trzeciej lub najdalej w czwartej generacji odmawia im praw dalszego istnienia. Żaden mulat nie cieszył się jeszcze życiem w piątym pokoleniu; mieszańcy zaś, którzy nie mają z czasem wymrzeć i zniknąć z świata, muszą starać się o świeży przypływ krwi z czystszych i samodzielniejszych typów. Na Oceanie spokojnym rzeczy atoli przybierają taki obrót, że tam nikt już ostatecznemu rozkładowi pierwotnej lub mieszanej rasy nie zapobieży i kto wie, czy za lat sto najdalej nie zniknie ostatni Polinezyjczyk ze świata. Taki to fatalny wpływ wywiera cywilizacja europejska; już samo zewnętrzne tylko zetknięcie się rasy białej z ludami ciemno-skórnymi zabójcze na nich działa; niech nam będzie wolno w tej sprawie przytoczyć fakt następujący:

Oto okręt kupiecki przybija do brzegu wyspy, na której nigdy jeszcze noga człowieka białego nie postąpiła. Osada okrętu cieszy się najlepszym zdrowiem, kapitan przedsięwziął wszelkie środki ostrożności, ażeby ani kropka gorzałki nie dostała się do rąk krajowców. Za orzechy kokosowe, drobne itp. rzeczy, wymienia eiektery, haki do łowienia ryb, tudzież inne użyteczne narzędzia, ucząc zarazem wyspiarzy obchodzenia się z nimi. Są oni szczęśliwi i zadowoleni z dokonanej zamiany; zobopólny stosunek od początku aż do końca pozostaje jak najprzyjaźniejszy. Kapitan opuszczając wyspę przyrzeka, iż jeżeli mu tylko okoliczności pozwolą odwiedzi ją znów.

Jakoż doirzymy słowa, w roku następnym przybywa powtórnie. Lecz cóż zastaje na wyspie? Krajowcy cieszyli się zrazu z siekier, haków, kółder i szklanych paciorków, atoli w kilka miesięcy później po odpięciu białych ludzi wybuchły pomiędzy wyspiarzami nieznanne dotąd choroby, na które żadnego środka ratunku nie było. Smutek osiadł na ich twarzach, niepokój ogarnął umysł; wielu poczęło kaszleć i umierać na suchoty. Choroba ta wprawdzie nie działała tak zabić jak ospa, nie mniej przecież powoduje wielką pomiędzy ogółem ludności śmiertelność. To samo zaważa ma miejsce w Ameryce, gdy indyjskie

bie granic, jakie prawodawstwo pruskie zakreśliła w ogóle jej kompetencji przymusowej bez udziału sądowego. Kwestya ta zaś bynajmniej wątpliwą nie jest i znajduje się rozstrzygniętą wyrażeniami przepisami rozporządzeń z dnia 26 grudnia 1808 w § 48, w instrukcji dla królewskich regency z dnia 23 października 1817 i instrukcji dla naczelnego prezesa i królewskich regency z dnia 31 grudnia 1825. Według tych przepisów mają regency, jako władze policyjne i finansowe, „zachowując w wykonywaniu zarządzanej przez siebie egzekucji stopnie przewidziane w prawie“ kompetencją i „wykonywania rozporządzeń karnych drogą egzekucji aż do 100 tal. lub aż do 4 tygodni więzienia.“ Przepisy te odnoszące się do przekroczeń przeciw porządkowi publicznemu, nie znajdują wprawdzie zupełnego zastosowania do opornych patronów kościelnych i księży, ale są ważne dla tego, że, po pierwsze, oznaczają szczyt, jeśli tak wolno powiedzieć, prawa władz administracyjnych, do którego sięga ich kompetencya posługiwania się samodzielnymi środkami egzekucji czy przymusu; po drugie, mogłyby drogą naciągającej jakiejś analogii znaleźć zastosowanie do przypadków obecnych. Szerszej, dalej sięgającej kompetencji w używaniu środków przymusu nie pozostawia całe tak przedkonstytucyjne, jak pokonstytucyjne prawodawstwo pruskie; wszystko, co się po za tem ze strony administracyjnej dzieje, nie ma nawet osłony analogii, nie opiera się na żadnym nawet choćby naciąganiem prawie, nie ma ku swemu niewinnieniu żadnego pozoru nawet. Coby więc w ostatecznym razie, według analogii § 48 rozporządzenia z dnia 26 grudnia 1808 było wolno naczelnemu prezesowi czy regency? Wezwać opornych do wydania ksiąg i papierów kościelnych pod zagrożeniem kary pieniężnej sięgającej do 100 tal., więziennej do 4 tygodni. Po opłaceniu 100 tal. lub po odsiedzeniu 4 tygodni kończy się prawo egzekucyjne władzy administracyjnej. Winna się ukłonić i cofnąć z dalszemi środkami przymusu. Wszystkie zaś owe nachodzenie domów, odbywanie rewizji, więzienie ludzi możnych mogących opłacić karę pieniężną, wszelkie szukanie delegata papieżkiego za piecami czy pod łożkami bez nakazu sądowego rewidowanych kanoników, są po prostu nadużyciem, o które się pokrzywdzeni mają obawiać się upominać, z którym się prokuratora i sądy karne, rozprawić winny. Bezsensowne groźby i gadaniny prasy niemieckiej, częścią serwilistycznej, częścią nie znają-

plemiona czerwono-skórne zetkną się z ludźmi białej rasy.

W buletynie paryskiego antropologicznego Towarzystwa z roku 1874 za styczeń i luty czytamy w tym względzie jeszcze uwagi następujące:

Po zajęciu Otahiti, Francuzi zagarnęli w dodatku grupę wysp Tuamotu. Większa część tych niebezpiecznych dla żeglugi koralowych wysepek jest zaludniona. W południowo-wschodniej ich stronie leży znowu archipelag Gambieri i na jednej największej wyspie imieniem Mangarewa jest źródło wybornej wody do picia, której braknie na całej prawie przestrzeni od Otahiti aż do wybrzeży chilijskich. Doktor Leborgue przebywając czas jakiś na archipelagu zajmował się badaniem przyczyn, powodujących stopniowe jego wyniszczenie. W roku 1838 tamtejsi misjonarze francuzcy otrzymali z Europy znaczny transport kółder i innych przedmiotów służących do odziania dla rozniania takowych pomiędzy krajowców: dokładny spis ludności wykazał ogółem 2141 głów żyjących. Dr. Leborgue w roku 1871 znalazł ich tylko 936, a zatem w ciągu lat 33 na wyspach Gambieri ludność zmniejszyła się o większą połowę.

„Należy wziąć na uwagę — powiada Leborgue — iż nie było żadnego widocznego powodu, któryby mógł wpływać bezpośrednio na tak ogromne zmniejszenie się ludności. Klimat jest tam jak najzdrowszy, żadne epidemiczne słabości nie miały miejsca. Z ludzi białych oprócz trzech misjonarzy i dwóch francuzkich kolistów nikt więcej od lat 30 tam nie mieszkał. O zaraźliwych chorobach nikt nie słyszał nawet; gorzałka, rum, nie znanymi są także prawie wyspiarzom, gdyż wprowadzanie i sprzedawanie odurzających napojów surowo zostało wzbronione. Związki małżeńskie bywały częste i cieszą się licznym potomstwem... Słowem nie było żadnego racjonalnego powodu, jaki zwykłe przytaczają na usprawiedliwienie zmniejszania się ludności po inekcji, — a jednak mieszkańcy Gambieri wymierają tak dalece, iż wkrótce znikną zupełnie z świata.“

Może z czasem gorliwe badania uczonych zdołają wykryć istotną przyczynę tego smutnego stanu rzeczy na Oceanie spokojnym; w każdym razie musi istnieć jakiś tajemny powód co taki zabójczy wpływ wywiera na zetknięcie się ludów białych z ludami odmiennego koloru skóry.

Ale i na zachodzie Europy rozszerza się w sposób zatrważający od lat kilku spustoszenie, które trwo-

wiecieli za kraj. Można być przeciwnikiem powstania z tego; z pewnością razem z p. Mosbachem uważamy je za nieszczerze największe, jakie nas spotkało, nie uciwimy Polakowi nie wolno jednak mówić o aszlużonej karze — zanych mężów, pomordowanych przez Rosyan. — Co się tyczy „kradzieży” li- zastawnych i skazania Frankowskiego w Paryżu, p. Mosbach tak dobrze jak i my, że czynu pp. Jano- kiego, Hebby, Frankowskiego, człowieka dobrej woli, chociażby nawet i Rosyanina, nieczym nazwać nie może, o ci ludzie poświęcili wszystko, Janowski, przez któ- rego ręce wszystkie te pieniądze przechodziły, z głodu i z biedą umarł w Paryżu, a przy procesie emi- wiadczili o Frankowskim pierwszy członkowie emi- tracy, jak ks. Władysław Czarotyski, Sapieha, że to człowiek przezroczysty czystości, niezdolny do żadnego podłego czynu. Pomijamy zupełnie, czy pan Mosbach uważa się za Polaka czy za Niemca, ale w każdym razie zna stosunki nasze, czyżby więc nie było więcej godności i honoru jego tam, gdzie może pou- rzyć Niemców i sprostować błędne zdania ich o nas, w ten sposób obrzucać nas błotem i plwać na lu- di, których szanujemy.

Wrocław i Szląsk po odbytych odwiedzinach ce- i następny tron znowu dawniejszy przybrał po- rządek. Więcej jak śmiesznym, bo smutne światło rzu- ającym na całą tutejszą był ton, w jakim opi- ywały dzienniki podróży cesarza i jego świty. Jedna gazet powiedziała, że Olawa podczas tych dwóch dni polowania, gdzie spokojnie zajęte i sarny strzelano — była centrem Europy.

Każde słowo cesarza, mimochodem wypowiedziane, jak np. zapytanie, jak daleko jest z Wrocławia do O- awy lub następny tron zapytanie, czy wszystkich ty- ni, który w Olawie się zbiera, mieszkających tego mia- steczka wypala, skrzętnie wszystkie gazety zapisywały jako rzeczy wielkiej wagi, które potomność niezawodnie w pamięci zachowa. Rzeczywiście nie bez znaczenia było nader serdeczne powitanie na dworcu biskupa tutejszego dr. Förstera przez cesarza, który go serdecznie miał u- cięnić, nazywając „starym przyjacielem” i troskliwie się dopytując, czy już wyleczony ze skutków wypadku, który, jak widać, miał przelżyć kilku tygodniami.

Przedtem na wieść o wypadku telegraficznie otrzy- mał biskup od cesarza zapytanie, czy nie ma niebez- pieczeństwa. — O ile osobiste te serdeczne stosunki wpływają na stan Szląska religijny, który wam w przesłanym liście skreśliłem, na obustronne unikanie zarzutu, trudno na pewno sądzić. Nieprawdopodobnym przypuszczenie to nie jest.

Zurych, 12 listopada.

(Zarząd miejski w Zurychu. — Popiersie Tadeusza Rejtana. — Dzieło p. Ludwika Królikowskiego: Do Państwa iśw.)

(sk.) Mówiąc o gminnych urządzeniach w Szwaj- caryi, obiecałem podać niektóre szczegóły, dotyczące tutejszych miejskich zarządów. W obec konstytucyj kantonalnych miasta nie posiadają tu żadnych osobnych przywilejów — uważane one są zupełnie na równi z najmniejszymi gminami wiejskimi. Te same przysłu- gują im prawa, te same na nich ciąży obowiązki. Za- rząd tylko naturalnie bardziej skomplikowany, ponieważ w takim samym zakresie ma nierównie więcej do czy- nienia, jak zarząd wiejski. I dla tej ostatniej przy- czyny tylko warto go bliżej poznać.

Zacznijmy od zarządu zurychskiego.

Najwyższa władza spoczywa tu, jak w każdej in- nej gminie, jak w kantonie wreszcie samym, w ogół- nym zebraniu wszystkich obywateli miejscowych i osia- dłych (od lat 10) w mieście mieszkańców kantonu. Ogół ten wybiera na 3 lata, tak zwaną, wielką radę miejską, z którą z 60, i ściślej, złożoną z 7 człon- ków. Pierwsza odpowiada sejmowi kantonalnemu, dru- ga rządowi, także z 7 członków złożonemu i wprost przez lud wybieranemu. Ogół ten nadaje sobie prawa w obrębie konstytucyj kantonalną zakreslonym. Na- koniec nadzoruje zarząd, rozstrzygając budżet, uchwal-ając podatki i odbierając od niego rachunki i sprawo- zdania. Z uchwał zarządu muszą być ogółowi do sankcji przedstawione następujące:

1) ustanawiające jakiś nowy, stały miejski urząd z roczną placą, przewyższającą 2500 franków;
2) pociągające za sobą jednorazowy, budżetem nie objęty wydatek więcej jak 20,000 fr., lub też roczny, stały wydatek więcej jak 5,000 fr., lub w końcu roczne umniejszenie dochodu o więcej jak 2,500 fr.;

3) dotyczące się sprzedaży lub zamiany dóbr miej- skich w wartości większej jak 50,000 fr.;

4) zawierające układy, które pociągają za sobą zmianę obszaru miejskiego; nakoniec

5) zawierające umowy z innymi gminami o wspól- ne wykonywanie pojedynczych gałęzi zarządu.

O udzieleniu prawa obywatelstwa rozstrzyga ze- branie gminy obywateli; jemu przysługuje także prawo stanowienia w rzeczach, które się dotyczą majątku gminy obywateli.

Miejskie władze, t. j. rada ścisła i rada wielka mogą nadto przedstawiać zebraniu ogólnemu t. j. oby- watelom i osiadłym rozmaite inne sprawy, chociażby przedstawienia takowych prawo nie zastrzegło. Ini- cyjatywa do wniosków, na zebraniu ogólnem stawia- nych należy tak do ścisłej jak i do wielkiej rady, tu- dzież wedle prawa do każdego mieszkańca obecnego na zebraniu.

Wielka rada zbiera się regularnie co dwa mie- siące; nadzwyczajne posiedzenia odbywa ilekroć za- chodzi potrzeba i ilekroć tego żąda 20 jej członków. Wszystkie posiedzenia bywają publiczne. Roztrząsa ona wszystkie sprawy, które mają być przedstawione ogółowi; stanowi rozmaite regulamina, wchodzące w zakres zarządu; jeżeli sumy są niższe jak 20,000 i 2500 fr. wyrokuje ostatecznie w tych samych wypad- kach, co ogół; udziela nagrody i darowizny w kwotach przewyższających 1500 fr.; stanowi o pożyczkach na krótki przeciąg czasu zaciąganych się mających — dalej o procesach przenoszących wartość 20,000 fr., bądź czy o mają być wytoczone, bądź też zaniechane, tudzież o przyjęciu lub odrzuceniu darowizny i zapisów z cięga- rami jakimi, jak nie mniej o sprzedaży dóbr miejskich w wartości między 5000—50,000 fr. Wytyka w kon- cu linie budownicze przy wznoszeniu nowych ulic i przyjmując lub odrzuca plany budynków, których ko- szta wzniesienia przechodzą 30,000 fr. Prócz tego mogą jej jeszcze być poruczone przez ogół rozmaite inne sprawy i wybory. Ona wyznacza także ze swego łona dwie komisje dla sprawdzenia rachunków i spra- wozdań ścisłej rady.

Funkcyom tej ostatniej i urzędzeniu bardzo prak- tycznemu poświęć list przyszły, ponieważ przedmiot to dla niniejszego za obszerny.

Wykonanie pomnika dla Tadeusza Rejtana poru- czonem zostało rzeźbiarzowi Polakowi, mianowicie p. Adamowi Krzyżanowskiemu z Warszawy, wychodzący z 1863 r. Uczeń to szkoły sztuk pięknych w Mona-

chium — przed powstaniem pracował w Warszawie u p. Oleszczyńskiego. Nim przybył do Zurychu bawił czas dłuższy w Rzymie po wyjściu ze szkoły mona- chijskiej. Model popiersia, który ma stanąć na kamien- nej podstawie, już wykonany — wedle portretu Ma- leszewskiego. Oglądałem go temi dniami i bardzo mi się podobał. Przed przybyciem do Zurychu p. Krzy- żanowskiemu był zamiar oddać pomnik do wykonania p. Kaiserowi, profesorowi przy tutejszej politechnice. Mniemam, iż rzecz zyskała na tym, że zamiaru tego zaniechano, a to dla tego, że, o ile znam prace pana Kaisera, wątpię, aby popiersie mógł lepiej wykonać od p. Krzyżanowskiego — prócz tego dano młodemu ziom- kowi, zamiłowanemu, jak uważałem, w swoim zawo- dzie pole do popisu. Odkrycie pomnika nastąpi za- pewno z wiosną dopiero.

Niedawno wyszło w Zurychu dzieło p. Ludwika Królikowskiego, wychodzący z r. 1831 p. t. „Do Pa- nslawistów, pogłos z odwiecznej naby sławiańskich w Mo- skwie 1867 r.” Jest to część pierwsza dopiero, rozpo- częta w r. 1868 a ukończona dopiero 1874, z powodu ciężkich kolei, jakie w tym okresie czasu przechodziła polska drukarnia, dziś w ręku Szwajcara zostająca... Tom wypuszczony zawiera 21 arkuszy druku, w poło- wie wierszem, w połowie prozą pisany — przysły takiejże będzie grubości. Nie mogę się tu wdawać w ściślejszy rozbiór tego dzieła, nadmienić tylko muszę, że technie ono wielką miłością ludów i zbratania wszy- stkich narodów ideę propaguje. I słowa nienawiści w niem nie znajdujemy dla Rosyi — ale dla Rosyi przy- szłej, bez cara... Język wzorowy, na złotego wieku arcydzieł zaprawny, styl biblijny. Obcego słowa daremnie byś szukał w całym dziele, ale jednak autor nie przesadza wcale w puryzmie. Słowa które tworzy, nie obrażają ducha naszej mowy i określają doskonale znaczenie wyrazów obcych. Nihilistom np. którym po- święcił obszerny rozdział, zwie autor Nicestwiakami.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Do Gazety Toruńskiej o nowych wy- padkach na Podlasiu donosi korespondent z Warszawy, co następuje:

„Skutkiem systematycznego prześladowania unitów przez popów prawosławnych unii doprowadzeni do osta- teczności rzucili się na popów i mordowali ich z całą zaciętością, jaką wzbudza świadomość, że się całkiem niewinnie jest prześladowanym. Z początku starali się unii argumentami odwieść prześladowców swoich od ich postępowania, mówiąc: „Wszystkim wyznaniom, nawet Żydom, pozostawiamy wszelką swobodę, dla czeg- oż uwielicie się na nas!” Ale gdy ten arcytrafny i wybory argument ludu prostego nie zgoła nie zmie- nił w ich położeniu, wskiełcoło ogarnęła prześladowa- nych, tak że nie przepuszczali nicemu, co przelał- wane. Nawet podróżnych zapytywali o wyznanie, a jeśli na- potkali na prawosławne, bezwzględnie nań się ru- cali. Skutkiem tego wkradło się przeciw nim wojsko, ale tłumy ludu rozbiły się zbrojną. Jenerał-guberna- tor Kotzebue, który sam niedawno bawił w Siedlecie, rozkazał wysłać z Warszawy około 8,000 wojska do dycezyi chełmińskiej. Takie oto po Warszawie, mówi Gazeta Toruńska, krąży pogłoski; jesteśmy prze- konani, że nie jedno w tym będzie przesadzone; za- wsze przecież na spodzie tych pogłosek smutna znaj- duje się rzeczywistość, która niezadługo może na- wierzech wypłynąć.

NIEMCY.

* Berlin, 13 listopada. Sprawa hr. Arnima od dwóch dni znów na porządku dziennym. Co mo- gło być powodem, że ponownie wydano rozkaz do are- szowania, mimo że hrabia bardzo podobno jest słaby i według świadectwa lekarza sądowego nie zniósłby długo więzienia? Jedni przypisują to przybyciu ks. Bismarcka, drudzy wynalezieniu jakichś ważnych, kompromitujących papierów, inni znów tej okoliczności, że niebawem rozpocznie się publiczne postępowanie w procesie. Która z tych wersji jest prawdziwa, tru- dno dziś sądzić, fałszywą w każdym razie jest wiadomość, jakoby oskarżonemu miano wręczyć już oskarże- nie, bo wtedy wiadomym byłoby już termin ustnego postępowania. O terminie tym wszakże nie nie wspo- minają dzienniki. W bieżącym tygodniu dwa razy przesłuchiwany był hr. Arnim przez śledczego sędziego Pescatore, ostatnią razą w wilią przybycia do pałacu Arnima radcy policyjnego Bormanna.

Z gmachu sądowego, dokąd się udał hr. Arnim na termin, wyjechał z żoną, jak pisał K. I. Tel. Bir., do zwierzchni, gdzie spotkał powracającego z prze- chadzki księcia Bismarcka. Powtórna rewizja tak miało przeziścić oskarżonego hr. Arnima, że położył się w łóżko.

Z obrad parlamentu, które wtedy dopiero budzić będą interes, skoro projekta rządowe wyjdą z łona komisji, to tylko nadmienić należy, że i projekt do prawa, odnoszący się do dostawy żywności dla armii, po którejś dyskusji przesłany został do komisji. Komisyje wysadzone, jak pisał Nation. Ztg., bez- etatnie pracują, mianowicie komisja, obradująca nad etatem państwa niemieckiego. Ogólne cyfry tego etatu są następujące:

Wydatki stałe.	Marek.
1. Urząd kancelarski	3,171,034.
2. Reichstag niemiecki	280,677.
3. Ministerstwo spraw zagranicznych	5,415,340.
4. Wojsko	312,987,545.
5. Marynarka	18,596,186.
6. Urząd kolejowy	179,880.
7. Administracja długów państwa	1,890,000.
8. Izba obrachunkowa	381,612.
9. Najwyższy trybunał handlowy	351,540.
10. Fundusz na pensje	23,776,512.
11. Fundusz na inwalidów	28,870,748.
12. Reszty wynagrodzeń wojennych	25,040.
razem	395,476,114.

Wydatki jednorazowe.	Marek.
1. Urząd kancelarski	292,304.
2. Ministerstwo spraw zagranicznych	1,692,000.
3. Administracja poczt	1,217,279.
4. Telegrafów	120,900.
5. Wojsko	44,991,801.
6. Marynarka	11,138,302.
7. Izba obrachunkowa	60,000.
8. Administracja kolei żelaznych	54,714,126.
9. Kolej żel. przez górę św. Gotharda	1,817,048.
10. Koszta przeprowadzenia zmiany systemu monetarnego	7,800,000.
11. Administracja długów państwa	600,000.
12. Zwrot wypłaconych pensji admini- stracyi wojskowej	833,400.
razem	125,276,280.
Dochody, wydatki stałe jak wyżej	395,476,114.
Wydatków ogółem	520,752,374.

Wydatki te mają być pokryte następującymi dochodami:

	Marek.
1. Z cła i podatków na produkty i wyroby	229,017,690.
2. Z stempla na weksle	5,815,960.
3. Z administracji poczt	10,759,227.
4. „ telegrafów	3,333,896.
5. „ kolei żelaznych	7,067,580.
6. Dochody różne	1,590,168.
7. Z funduszu inwalidów	28,870,748.
8. Przewyższka pozostała z r. 1873	37,560,034.
9. Z kolei św. Gotharda	969,033.
10. Z zysku na zmianie system. monet.	7,800,000.
11. Procenta z wyznaczonych na bu- dowę fortei a nieużytych dotąd funduszy	9,380,000.
12. Wpływy nadzwyczajne (z udziału w kontyrb. franc. itd.)	92,524,176.
13. Składki matrykularne	92,761,504.
razem	520,752,374.

ROSYA.

* Z Petersburga donoszą, że obrót jaki wzięła sprawa gwałtownego nawracania unitów na prawosła- wie, budzi w kołach najwyższych pewne niezapokoe- nie a nawet niezadowolenie i że sprawa ta jest jedną z tych, z powodu których stanowisko ministra oświece- nia hr. Tolstoj, który jest zarazem naczelnym pro- kuratorem św. Synodu, a t. sam sam kieruje również sprawami obrządku grecko-unickiego, jest zagrożone. Do C. a. s. p. iż, że w ogóle w Petersburgu panuje nieniamie, że wkrótce wielkie nastąpią tam zmiany. Między innemi jenerał Tomaszew ma jedną tylko za- trzymać tekę, to jest poczt i telegrafów, a jenerał-gub- ernator kijowski ks. Dunduków objął ma tę sprawę wewnętrzną. Mówią również, że prezesem towarzy- stwa kredytowego w Polsce w miejsce zmarłego jener- ała Giecwicza zostanie Zygmut hr. Wielopolski, syn margrabiego. Nominacya ta tyle ważna w administra- cyi kraju mogłaby mu z czasem zapewnić niejaki wpływ na system rządowy w Królestwie. Jenerał Czewkin, posiadający szczególniejsze względy u cara, objął na nowo obowiązki bardzo wpływowego członka rady ce- sarskiej i prezesa komitetu spraw polskich.

Donosiliśmy już po krótko o rozruchach studentów akademii medyczno-chirurgicznej w Petersburgu, które choć pozbawione wszelkiej cechy politycznej, poruszyły całą prasę rosyjską i spowodowały wdanie się władz rządowych. Studenci ci żywią jakieś urazy do pro- fessora fizyologii Cyona, wypukali go, wygwizdali i oświadczyli, że tak długo nie będą uczęszczać na wykłady, póki pomieniony profesor nie zostanie usunięty. Nie pomogli perswazyje rektora, młodzież za- huczała go i trwała w swym postanowieniu. Sku- tkiem tego zawieszono odczyty, gmach akademicki obsadzono żandarmami a gdy nadzor nad akademikami oddano zastępcy prezydenta miasta jenerałowi Kozło- wowi, naznaczono równocześnie komisją śledczą dla zbadania przyczyn „hałasów” której przewodniczy re- czywisty radca stanu Kolysszyn, naczelnik sekretnego wydziału istniejącego w zarządzie prezydenta miasta Petersburga. Powodem rozruchów miało być nader surowe postępowanie Cyona przy egzaminach. Cyon zresztą ma być intrygantem i do tego nieszczęśliwiej- szym uczonym. Jakbądź ukończy się śledztwo, wy- gwizdany profesor będzie musiał prawdopodobnie u- stąpić.

Sąd w sprawie rozruchów kozaków uralskich któ- rzy — jak wiadomo, — nie chcieli się poddać no- wym reformom wojskowym, już wydał na winnych wyrok. Czterech kozaków zesłano do katorgi (jedne- go na 6, dwóch na 5, a jednego na 4 lata), — 6 na osiedlenie w odległych stronach Syberyi, 9 na jedno- roczne więzienie do robót. Oprócz tych wysłano je- szcze 19 do różnych gubernii a wszystkim 45 odjęto prawa kozackie.

Dnia 7 bm. zmarł w Moskwie zwyczajny profesor prawa kanonicznego uniwersytetu moskiewskiego Miko- łaj Sokołow.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 12 listopada. Dzisiejsze rozprawy nad ustawą akcyjną poprzedziło kilka odpowiedzi na wniesione poprzednio interpelacje. — Jak główna roz- prawy akcyjne tak i odpowiedzi na interpelacje nie mogły obudzić szerszego interesu i dla tego nie dzi- winą się wcale, iż nie pamiętają dawno tak mało zaj- mującej sesji parlamentarnej, jak nie jest sesya obecna. Punkt ciężkości parlamentarzysty przedlitawskiego spo- czywa ciągle w wydziałach, a gdy te pokończą swe prace ożywi się nieco w Izbie.

Wydział budżetowy w tych dniach ukończy już swe prace szczegółowe i wybierze sprawozdawcę jener- alnego. Niemniej wydział Izby Panów zajmujący się ustawą giełdową jest już u kresu. Wydział, któ- remu poruczone rozpatrzyć się w przedłożonym proje- kcie do nowego kodeksu karnego, pilnie pracuje. W nowym tym kodeksie rząd proponuje karę śmierci tylko w razie zamachu na osobę monarchy i w pe- wnych rażących wypadkach morderstwa. Zanośli się już na wniosek zupełnego jej zniesienia — ale, jak pisał Presse, pewien najświeższy okropny wypadek morderstwa okazał, że to niepodobne.

Pobyt pary cesarskiej w Czechach minął bez za- dnego ważniejszego wydarzenia. Kwestya „ugodowa” ustąpiła niżej podległej kwestyi polowania, tak że dziś i największym optymistom niepodobna dopatrzeć się, aby- pod parawanikiem polowania miały ukrywać się jakie- kolwiek cele polityczne. Cesarz zabawił w Pradze wszystkiego dwie godziny, a czas ten minął na cere- moniach przyjmowania i pożegnania.

W tych dniach ogłosiła N. f. Presse notę hr. Andressgo do ministra handlu dr. Banhansa i ministra skarbu dr. Pretisa w sprawie układów cłowych mię- dzy Austrią i Rosyą. Hr. Andressy gorąco przemawia tutaj za koncesyą handlowo-cłową, jakiej żąda rosyjski rząd i bardzo natarczywie nalega na tych ministrów, aby spełnili jego i Rosyi życzenie. Nota ta dowodzi, że ci dwaj ministrowie mniej się pohnęli do tej konce- syi, o którą zchodzi i o którą rozbić się mogą rokowania austriacko-rosyjskie. Z noty tej widać ró- wnież, że rząd węgierski jest po stronie hrabiego An- dressgo.

Gabinet wiedeński, berliński i petersburski po- rozumiewają się obecnie co do odpowiedzi zbiorowej na notę W. Porty w sprawie rumuńskiego traktatu handlowego. Z Wiednia piszą, że mocarstwa trwają w zamiarze paktowania niezależnie od Turcyi z Ru- munią, nadmienając przytem wyraźnie, że już sama forma ośnośnego paktu wyklucza wszelką intencyą naruszenia praw zwierzchniego państwa tudzież, że państwa północne dalekie są od naruszenia obecnego na Wschodzie status quo.

FRANCYA.

* Paryż, 12 listopada. Monitor donosi ponownie, że rząd ma stanowczy zamiar zażądania od Zgromadzenia narodowego organizacji septennatu. W razie gdyby Izba nie przychyliła się do rządowego projektu, chce Mac Machon zmienić gabinet i powołać doń na nowo ks. Broglie i p. Fourtou. Gdyby zaś Zgro- madzenie narodowe i temu ministerstwu opór stawiało, postanowił rządzić dalej na los szczęścia. Ani legity- miści, ani bonapartyści nie zgodzą się podobno na taką politykę a lewe centrum żąda stanowczo ogłoszenia ostatecznego rzeczypospolitej. Przyjdzie więc do walki gorącej, w której rząd bódaj otrzyma większość i od- niesie zwycięstwo chociażby nawet wystąpił z nowym gabinetem przed Zgromadzenie narodowe. Bądź co bądź zmiana gabinetu w dniach może najbliższych, jest ogólnie spodziewana, a do nowego gabinetu ma być powołanym ks. Broglie, jako minister spraw we- wnętrznych i prezes ministerstwa, Fourtou jako mi- nister oświecenia, Chaudordy spraw zewnętrznych, a ks. Decazes ma paść ofiarą.

Przywódcy bonapartyistów zebrał się onegdaj na naradę u jenerała Fleury i postanowili obchodzić przy- padające na 15 b. m. imieniny cesarzowej Eugonii, z wielką okazałością i pompą.

Wybory do paryskiej rady gminnej, jakie się nie- bawem odbyć mają, wywołały wielkie nieporozumienie w kole republikanów, tak że łatwo być może, iż rada gminna Paryża składać się będzie z zachowawczych żywiołów.

W dniu wczorajszym św. Marcina udało się wielu Paryżan do Tours na pielgrzymkę. Univers poświę- ca przybliższy artykuł św. Marcina, kochającemu wielce, jak się wyraża Francya, i kończy go temi słow- y: „Kłódwigu! Kłódwigu! Czemu nie jesteś przy- twych Frankach! Ty zaś św. Marcinie, chwała Galji, światło kościoła, wróć nam dawne nasze barbarzyństwo i pozwól w twém imieniu wygrywać bitwy.”

WŁOCHY.

* Rzym, 10 listopada. Mimo że wybory do parlamentu włoskiego już od dni kilku ukończone, nie- podobna podać już dzisiaj dokładnego obrazu przy- szłego ugrupowania się stronnictw w Izbie. O ile się zdaje jednakże prawica będzie w znacznej większości. Z ministrów wybrano Minghettiego w Legnano, Vis- conti-Venostę w Tirano, San Bori, Pozzuli, Ricottiego w Nawarze, Bonghiego w Lucercie. Były przew. ga- binetu Lanza przeszedł w drugim okręgu wyborczym turyńskim, a jego minister skarbu Sella w Cossati.

Gazeta di Torino ogłasza list Garibaldeggo, do jednego z swych przyjaciół, w którym oznajmia jenerał, że nie przyjmie podarku narodowego, jaki chcą dlań zebrać w drodze subskrypcyj. Opinie o nad- mienienia, że obowiązkiem kraju całego a zwłaszcza rządu jest mimo to postarać się o to, aby pomódz Garibal- demu w jego kłopotach pieniężnych.

Dotychczasowy poseł angielski przy dworze papie- zkim p. Gervoise opuszcza Rzym i udaje się do Li- zbony. Równocześnie inne jeszcze państwo zerwało z kurją apostołską dyplomatyczne stosunki. Margrabia Lorenzana doręczył Papieżowi pismo prezydenta repu- bliki S. Salwador, w którym oznajmia mu swe od- wołanie.

SERBIA.

* Białogrod, 9 listopada. Wybory do skup- czyny już ukończone w całym kraju a wynik ich jest pociesającym dla rządu, rząd ten bowiem liczyć może na większość, która bezwzględnie przyczyni się do jego umocnienia. Obawiano się nie mało zwycięstwa stron- nictwa radykalnego, boć w tym razie nie było pozostałoby obecnemu gabinetowi odznaczającemu się umiarkowaniem, jak ustąpić, a podobny obrót rzeczy postawiłby niezawodnie u steru rządu na nowo Risti- cę, osobistość nieposiadającą sympatyj w Carogrodzie i dla tego najmniej przydatną w chwili, gdy tyle kwe- styi spornych waży się między Carogrodem a Bialo- grodem, na których załatwieniu wpływają nie mało sympatyje i antypatyje wchodzących w grę osobistości.

Rząd serbski rozpocznie z przyszłym rokiem bicie narodowej srebrnej monety według systemu frankowe- go. Tymczasem wybiję 2 miliony guldenów (20 mi- lionów piastów) w mennicy wiedeńskiej, z którą toczą się obecnie odpowiednie układy.

Wyzwolenie się Serbii z pod polityki handlowej W. Porty stało się już rzeczą dokonaną. Główna w tym zasługa dworów wiedeńskiego, petersburskiego, a czę- ścią i berlińskiego. Dzienniki białogrodzkie oceniają zwrot podobny, przypisując mu wielkie znaczenie.

OŚWIATA LUDOWA.

Na Oświatę ludową otrzymaliśmy tal. 10 od pewnego go- spodarza z pod Ostreszowa, jako karę nałożoną nań za przewi- nienie. Kwotę tę jednocześnie oddaliśmy do kasy Towarzystwa Oświaty ludowej.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 14 listopada.

— * W Towarzystwie przemysłowem w dniu 16 bm. (w poniedziałek) będzie miał odczyt ks. Tłoczyński: O ta- bace i tytoniu.

— * Ks. dr. Goczowskiemu wikaryuszowi przy tymie, skazanemu za opór przeciw ustawom majowym na 3 tygodnio- we więzienie, doręczone w dniu wczorajszym rozkaz opuszcze- nia w przedziag 3 dni W. X. Poznańskiego. Ks. Goczowski miał oświadczyć, że dobrowolnie tego nie uczyni.

— * Komitet wyborczy niemiecki do wyborów repre- zentantów miasta, ukonstytuował się w dniu wczorajszym.

Przewodniczącym jest, radca miejski Breslauer, dr. Bri- ger zastępcą jego, radca komercyjny, S. Jaffa kasyerem, a profesor Fahlle i kupiec Petlesohn, sekretarzami. W skład ko- mitetu wchodzi także dwóch nauczycieli przy publicznych za- kładach wyższych, dr. Brieger nauczyciel przy szkole realnej, i p. Fahlle nauczyciel gimnazjum Maryi Magdaleny.

— * Rodak nasz W. Szulc, zegarmistrz, przy Wodnej ulicy No. 6, sprawdził świeżo skrzynki grające melodycz z na- rodowej opary „Halki”. Nabyć ich można za niezbyt wysoką cenę.

— * W dniu wczorajszym przejeżdżało przez miasto na- sze wiele rodzin udających się do Meklenburgii. Zyskowane kontrakty były podobno powodem ich emigracyi.

— * Panowie Stachecki i Malder, otwierają z dniem dzisiejszym w mieście naszym przy ulicy Książkowej No. 5 w jak największych rozmiarach jenerale biuro stręczców, agentur, pośredniczenia w umieszczaniu anonsów oraz podejmują się odtawiania towarów.

— * Na Sobótkę, książkę pamiątkową dla Seweryna Go- szczyńskiego, otrzymaliśmy od Tow. literackiego słowiański-ego w Wrocławiu tal. 2. Przedpłatę na książkę tę ochnie przyjm-ujemy.

— * Do Berliner Börsen Zeitung nr. 529 korespondent z Poznania donosząc o tem i o owem, ubolewa zarazem, że sze- rzy się tu panslawizm (!), na rzecz którego pomiędzy innymi

agituje cudzoziemiec, który, niestety, w Dreźnie się natu-
lizował, a tu kierując się w większym piśmie polskim. Kores-
pondent powiada, że inteligentna ludność tutejsza, a zwłaszcza
właściciele dóbr, ani chęć słyszeć o państwie (Ma korespon-
dent racy, a miałyby jeszcze większą, gdyby był powiedział, że
nikt z nas nie chce ani wiedzieć, ani słyszeć o państwie),
agitatorowi jednak temu udało się omamić niektórych i prze-
konać, że Niemcy mogą Rosję ustraszyc. — Sio! Ze wszystkiego
najbardziej niebezpieczne to: niestety! Ale czegoż tu ubolewać? —
już jest bania majowa, podaje zatem projekt do banii np.
listopadowej, bania cudzoziemców zrodzonych w Polsce i tu
w prowincji polskiej żyjących, a w Dreźnie naturalizowanych.
Macie przecież stronnictwo liberalne po sobie.
* Z Łobżenicy donoszą nam pod dniem 13 b. m. co
następuje:
W sądzie tutejszym na dzień dzisiejszy przypa-
dła oświadczenia się interesentów, które pretensje mogą mieć prawo
głosowania co do przyjęcia lub odrzucenia aktu przez pana
Ignacego hr. Bnińskiego proponowanego. Interesenci, tj. wie-
ściziele Tellusa, stawili się przez pełnomocników sądowych i
zgadzili się na to, iż tylko przyznany przez zawiadowcę masy
Tellusowej pretensji prawo do na przyszłość. Jak zaś sąd
postanowi, niewiadomo, wszakże zdaje się, że również się na to
zgodzi.

* Walne zebranie Towarzystwa Oświaty Ludowej
powiatu inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w dniu
17 bm. o godzinie 12 z południa. Żywiący tę błogą nadzieję,
że zebranie to będzie liczniejsze niż w Buku.
* W Pakosławiu pod Nowym miastem na naucoziela
Zakwitwa we wrześniu zakwitła po raz wtóry wiśnia i obecnie
pokryta jest najpiękniejszym owocem.
* Pożar, jaki rozżył się w salinach stebnińskich, a o któ-
rym donosi nam nasz lwowski korespondent, zniszczył ze szcze-
tem do przedwczoraj 6 magazynów napełnionych solą i zrządził
szkodę na 100,000 guldenów.
* Z dziennika rządowego Stockholmskiego dowi-
dujemy się, że królowa Szwedka (Matka) — przyjąwszy przy-
sianą Jęj broszurę p. J. I. Kraszewskiego o kongresie w
Stockholmie (w której jest wspomnienie dobrodziejstwa jakie
J. K. Mściwodził wyznał polskiemu w Szwecji) — po-
leciła mu przesać podziękowanie i medal z wizerunkiem swym
na pamiątkę.
* J. I. Kraszewski, jak donosi Kur. Codzienny, obda-
rzony został przez króla wiojskiego krzyżem komandorskim orde-
ru korony włoskiej, który mu w tych dniach z bardzo pooble-
bnym listem ministra oświecenia ma być przesłany.
* W Dreźnie w dniu 16 bm. to jest w poniedziałek
odprawili się staraniem koła polskiego w tamtejszym kościele
katolickim uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę sp. Andrze-
ja hr. Zamojewskiego.
* Pomiędzy Sosnowicami a Katowicami spotkali
się dwa pościgi, skutkiem czego miało mnóstwo ludzi więcej ucie-
pieć 19 osób; pękła też podobno jedna lokomotywa.
* Wiś Węgrzynów w powiecie płockim, obsza-
ru 861 morgów, nabył od Mamłoka p. Chłapowski za 33 tysiące
talarów.
* Konferencja naucoziela z powiatu lubawskiego
odbyła się, jak donosi Gaz. Tor., 31 zm. w Nowem mieście.
Zebrali się 80 naucozieli. Przedmiotem dyskusji były znane
postanowienia naczelnego prezesa Horna o używaniu języka
polskiego w szkołach elementarnych. Ludzie doświadczeni,
posiwali na naucozielskim urzędzie, oświadczyli otwarcie i śmia-
ło, że przeprowadzenie postanowień jest zupełnie niepodobne
stowom. Do zdania tego przychylili się jednogłośnie wszyscy
zgromadzeni, dyskusja zaś przybrała tak „ożywiony” charakter,
że przewodniczący inspektor powiatowy copredęj spieszył
zamknąć posiedzenie, podnosząc naucozieli, że z nowym ro-
kiem nastąpi znaczne polepszenie ich dochodów, oraz że nau-
coziela staną się bezpośrednimi urzędnikami państwa. Sądzi-
my, że mianowicie ostatniej nadziei nie mógł inspektor wypo-
wiedzieć, gdyż tego wcale rząd nie zamierza.

* Zdróżka żelazne. Do Gaz. Tor. piszą z Piotrkowa
Trybunalskiego: W majątności Bunkowie, o 6 wiorst od stacyi
drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej Rokiciny, znajdują się
w obfitości źródła żelazne. Terazniejsza właścicielka tej mają-
tności dla braku kapitału nie może nie uczynić dla wyzyskania
tego bogactwa gruntownego. Sprawa była już omawiana w Ga-
zecie Warszawskiej w 1856, gdy po raz pierwszy dokonano
szczegółowej analizy owych źródeł; a później w r. 1872 w
Kuryerze Codziennym na nowo artykuł był umieszczony
ośm wynalezienia przemysłowego, któryby nie tylko dobro kra-
ju podniósł wyzyskaniem źródeł, lecz i własny miał zysk zna-
czny. Obecnie możnaby te dobra nabyć na dość korzystnych
warunkach; Niemiec do kupna żadną miarą przypuszczony nie
będzie.
* Bazar Cieszyński. Szlak austriacki jest jedną
z tych prowincji polskich, w której ruch tak umysłowy jak i
materyalny stojący długie lata w uśpieniu, budzi się coraz
żywiej i rokuje, że kraj ten narażony na zupełne zgermanizowa-
nie uratowany zostanie dla polskości. Świeżo powstał w Cie-
szynie „Bazar Cieszyński”, o którym pisze Gwiazdka Cie-
szyńska co następuje:
„O „Bazarze Cieszyńskim” dawno już nie uczyniliśmy
wzmianki, a pewnie dalsi członkowie ciekawi dowiedzieć się,
jak daleko przedsiębiorstwo to postąpiło. Zapisujemy tedy, że

do tegoż Adolfa Glupe należące, pod num. 2
w Garaszewie i pod num. 73 w Zegrzu po-
łożone, które z objętością pierwszą 1 hektara,
43 arów, 40 łasek kwadratowych, druga
6 hektarów, 48 arów opłacił podatku grunto-
wego ulegając, podług ustalonego czystego
przychodu na podatek z gruntu na 3 tal. 27
sgr. 10% fen. resp. na 20 tal. 9 sgr. 3% fen.
podane, sprzedane być mają w celu przymuso-
wego wykonania drogą subhastacyi koniecznej
we wtorek (4963)
dnia 15 grudnia r. b.
przed południem o godzinie 10-tę
w lokalu królewskiego sądu powiatowego w
Poznaniu w izbie Nr. 13.
Poznań, dnia 7 września 1874.
Królewski Sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.
Obwieszczenie.
Urząd burmistrza miasta Buku zawałował
z dniem 1 października r. b. z urzędem tym
połączona jest pensja 500 tal. w gotówce i
wynagrodzenie za dostawienie materyałów pi-
śmiennych, oświetlenia i czyszczenia lokali
magistralnych itd. w sumie 100 tal. Ostatnia
ta suma nie wlicza się jednak później do
emerytury. (5963)
Ukwalifikowani kandydaci wzywają się, aby
przypodaniu swych świadectw kwalifikacyi
i prowadzenia się, zgłosili się piśmiennie do
1 grudnia r. b. w przewodniczącemu reprezen-
tantów miejskich **Bajonickiego**.
Koszta podróży nie wynagradzają się.
Buk, 23 września 1874.
Zgromadzenie reprezen-
tantów miasta.
W księgarni **Edmunda Callie-
ra** Poznań, Wilhelmska ul. 18
jest do nabycia broszurka co tyl-
ko wydana:
Sadowski Jan:
Spółki pożyczkowe w
zastosowaniu do gospo-
darstwa wiejskiego.
Cena 10 sgr.

do tegoż Adolfa Glupe należące, pod num. 2
w Garaszewie i pod num. 73 w Zegrzu po-
łożone, które z objętością pierwszą 1 hektara,
43 arów, 40 łasek kwadratowych, druga
6 hektarów, 48 arów opłacił podatku grunto-
wego ulegając, podług ustalonego czystego
przychodu na podatek z gruntu na 3 tal. 27
sgr. 10% fen. resp. na 20 tal. 9 sgr. 3% fen.
podane, sprzedane być mają w celu przymuso-
wego wykonania drogą subhastacyi koniecznej
we wtorek (4963)
dnia 15 grudnia r. b.
przed południem o godzinie 10-tę
w lokalu królewskiego sądu powiatowego w
Poznaniu w izbie Nr. 13.
Poznań, dnia 7 września 1874.
Królewski Sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.
Obwieszczenie.
Urząd burmistrza miasta Buku zawałował
z dniem 1 października r. b. z urzędem tym
połączona jest pensja 500 tal. w gotówce i
wynagrodzenie za dostawienie materyałów pi-
śmiennych, oświetlenia i czyszczenia lokali
magistralnych itd. w sumie 100 tal. Ostatnia
ta suma nie wlicza się jednak później do
emerytury. (5963)
Ukwalifikowani kandydaci wzywają się, aby
przypodaniu swych świadectw kwalifikacyi
i prowadzenia się, zgłosili się piśmiennie do
1 grudnia r. b. w przewodniczącemu reprezen-
tantów miejskich **Bajonickiego**.
Koszta podróży nie wynagradzają się.
Buk, 23 września 1874.
Zgromadzenie reprezen-
tantów miasta.
W księgarni **Edmunda Callie-
ra** Poznań, Wilhelmska ul. 18
jest do nabycia broszurka co tyl-
ko wydana:
Sadowski Jan:
Spółki pożyczkowe w
zastosowaniu do gospo-
darstwa wiejskiego.
Cena 10 sgr.

do tegoż Adolfa Glupe należące, pod num. 2
w Garaszewie i pod num. 73 w Zegrzu po-
łożone, które z objętością pierwszą 1 hektara,
43 arów, 40 łasek kwadratowych, druga
6 hektarów, 48 arów opłacił podatku grunto-
wego ulegając, podług ustalonego czystego
przychodu na podatek z gruntu na 3 tal. 27
sgr. 10% fen. resp. na 20 tal. 9 sgr. 3% fen.
podane, sprzedane być mają w celu przymuso-
wego wykonania drogą subhastacyi koniecznej
we wtorek (4963)
dnia 15 grudnia r. b.
przed południem o godzinie 10-tę
w lokalu królewskiego sądu powiatowego w
Poznaniu w izbie Nr. 13.
Poznań, dnia 7 września 1874.
Królewski Sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.
Obwieszczenie.
Urząd burmistrza miasta Buku zawałował
z dniem 1 października r. b. z urzędem tym
połączona jest pensja 500 tal. w gotówce i
wynagrodzenie za dostawienie materyałów pi-
śmiennych, oświetlenia i czyszczenia lokali
magistralnych itd. w sumie 100 tal. Ostatnia
ta suma nie wlicza się jednak później do
emerytury. (5963)
Ukwalifikowani kandydaci wzywają się, aby
przypodaniu swych świadectw kwalifikacyi
i prowadzenia się, zgłosili się piśmiennie do
1 grudnia r. b. w przewodniczącemu reprezen-
tantów miejskich **Bajonickiego**.
Koszta podróży nie wynagradzają się.
Buk, 23 września 1874.
Zgromadzenie reprezen-
tantów miasta.
W księgarni **Edmunda Callie-
ra** Poznań, Wilhelmska ul. 18
jest do nabycia broszurka co tyl-
ko wydana:
Sadowski Jan:
Spółki pożyczkowe w
zastosowaniu do gospo-
darstwa wiejskiego.
Cena 10 sgr.

do tegoż Adolfa Glupe należące, pod num. 2
w Garaszewie i pod num. 73 w Zegrzu po-
łożone, które z objętością pierwszą 1 hektara,
43 arów, 40 łasek kwadratowych, druga
6 hektarów, 48 arów opłacił podatku grunto-
wego ulegając, podług ustalonego czystego
przychodu na podatek z gruntu na 3 tal. 27
sgr. 10% fen. resp. na 20 tal. 9 sgr. 3% fen.
podane, sprzedane być mają w celu przymuso-
wego wykonania drogą subhastacyi koniecznej
we wtorek (4963)
dnia 15 grudnia r. b.
przed południem o godzinie 10-tę
w lokalu królewskiego sądu powiatowego w
Poznaniu w izbie Nr. 13.
Poznań, dnia 7 września 1874.
Królewski Sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.
Obwieszczenie.
Urząd burmistrza miasta Buku zawałował
z dniem 1 października r. b. z urzędem tym
połączona jest pensja 500 tal. w gotówce i
wynagrodzenie za dostawienie materyałów pi-
śmiennych, oświetlenia i czyszczenia lokali
magistralnych itd. w sumie 100 tal. Ostatnia
ta suma nie wlicza się jednak później do
emerytury. (5963)
Ukwalifikowani kandydaci wzywają się, aby
przypodaniu swych świadectw kwalifikacyi
i prowadzenia się, zgłosili się piśmiennie do
1 grudnia r. b. w przewodniczącemu reprezen-
tantów miejskich **Bajonickiego**.
Koszta podróży nie wynagradzają się.
Buk, 23 września 1874.
Zgromadzenie reprezen-
tantów miasta.
W księgarni **Edmunda Callie-
ra** Poznań, Wilhelmska ul. 18
jest do nabycia broszurka co tyl-
ko wydana:
Sadowski Jan:
Spółki pożyczkowe w
zastosowaniu do gospo-
darstwa wiejskiego.
Cena 10 sgr.

do tegoż Adolfa Glupe należące, pod num. 2
w Garaszewie i pod num. 73 w Zegrzu po-
łożone, które z objętością pierwszą 1 hektara,
43 arów, 40 łasek kwadratowych, druga
6 hektarów, 48 arów opłacił podatku grunto-
wego ulegając, podług ustalonego czystego
przychodu na podatek z gruntu na 3 tal. 27
sgr. 10% fen. resp. na 20 tal. 9 sgr. 3% fen.
podane, sprzedane być mają w celu przymuso-
wego wykonania drogą subhastacyi koniecznej
we wtorek (4963)
dnia 15 grudnia r. b.
przed południem o godzinie 10-tę
w lokalu królewskiego sądu powiatowego w
Poznaniu w izbie Nr. 13.
Poznań, dnia 7 września 1874.
Królewski Sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.
Obwieszczenie.
Urząd burmistrza miasta Buku zawałował
z dniem 1 października r. b. z urzędem tym
połączona jest pensja 500 tal. w gotówce i
wynagrodzenie za dostawienie materyałów pi-
śmiennych, oświetlenia i czyszczenia lokali
magistralnych itd. w sumie 100 tal. Ostatnia
ta suma nie wlicza się jednak później do
emerytury. (5963)
Ukwalifikowani kandydaci wzywają się, aby
przypodaniu swych świadectw kwalifikacyi
i prowadzenia się, zgłosili się piśmiennie do
1 grudnia r. b. w przewodniczącemu reprezen-
tantów miejskich **Bajonickiego**.
Koszta podróży nie wynagradzają się.
Buk, 23 września 1874.
Zgromadzenie reprezen-
tantów miasta.
W księgarni **Edmunda Callie-
ra** Poznań, Wilhelmska ul. 18
jest do nabycia broszurka co tyl-
ko wydana:
Sadowski Jan:
Spółki pożyczkowe w
zastosowaniu do gospo-
darstwa wiejskiego.
Cena 10 sgr.

zająd Bazaru zajął się w tym roku przybudowaniem drugiego
piętra na zakupionym przez Spółkę domu „Pod złotym wolem”,
aby w ten sposób bez ujemy dla istniejącego w nim hotelu zys-
kać potrzebne lokalności na pomieszczenie stowarzyszeń na-
szych i sklepów. Przybudowanie to jest już w dwóch trzecich
częściach gotowe. Obecnie kończy się już tylko wewnętrzne
urządzenie domu; na wiosnę zaś ukończy resztę budowy, tj.
prawie skrzydło od strony wyższego przedmieścia. Przez dobre
obmyślenie przybudowanie drugiego piętra zyskuje dom nietylko
na okazałość ale i na wartości, równocześnie zaś przyczynia się
do ozdoby miasta, co Spółka również za zasługę swoją uważa
może, chociaż jej z początku ze strony rady miejskiej różne
czyniono trudności. Po sześciomiesięcznym usunięciu wszelkich prze-
szkód, ci, którzy w przedsiębiorstwie tym udział biorą, z zado-
woleniem patrzą na jego postępek, a oraz dają dowód
starania się o dobro ogółu, tem bardziej, że w czasach dzisiej-
szych pokonać wprawdzie trzeba różne niesprzyjające okoliczności.
Lata nieurodzaju i przesilenie finansowe sprawiło ubytek pienię-
dzy i w naszej krainie; prócz tego niejedną jeszcze nie mając
zrozumieć potrzeby łącznej pracy, dobro powszechne mając
na celu, choć w innych krajach dawno już w tym kierunku pra-
cują; wielu zaś woli pieniądze swoje obcy powierzać speku-
lantom, niż w własnym kraju użyteczne popierać instytucye.
W obec takich stosunków wszyscy ci, którzy nie zważając na
podobne objawy świecą innym swoim przykładem i z skrzętno-
ścią pszczół pracując około dobra ogółu, które jest oraz ich
własnym dobrem, wielką sobie tem względem kraju skarżą za-
slugę. Mamy już dzisiaj, dzięki ich poparciu, kilka zakładów
i stowarzyszeń, których użyteczność dla ludu naszego jest nie-
wątpliwą; obecnie zaś i Bazar stoi w ich rzędzie by świadczyć
o zaradności naszej i stać się podstawą do rozwijania moralnego
i materyalnego dobra naszej ludności. Cieszymy się szczególnie
tém, że równocześnie z przybudowaniem drugiego piętra na
domu „Pod złotym wolem”, pomyślano o urządzeniu skromnej
sali, która umożliwi wznowienie przedstawień amatorskich. —
Teatr, łącząc pożytek z przyjemnością jest bardzo ważną insty-
tucją pod względem oświaty i kształcenia się w duchu rodzin-
nym, a dobrze kierowany dzielnie wpływa na wyrabianie zdro-
wych pojęć moralnych, przywiązania do kraju i zamiłowania
sprawy ogółu; z tych tedy powodów z niecierpliwością czekać
będziemy pierwszego przedstawienia, którego, ile wiemy, w nie-
dalekim już czasie spodziewać się można.”
* Z nadesłanego nam sprawozdania komitetu Wza-
jemnej pomocy uczniów uniwers. Jagiellońskiego z czynności
w roku szkolnym 1873/4 wyjmujemy następujące dady: Towar-
zystwo liczyło w tym roku członków zwyczajnych 307, a miano-
wicie: z wydziału teologicznego 4, prawniczo-administracyjnego
125, lekarskiego 126, filozoficznego 52, członków honorowych
94. Dochódów miało Towarzystwo 3427 złr. 36% cent. (głównie
pozytywe stanowią tytuły wkładki członków zwyczajnych, hono-
rów, dochód z balu, teatru amatorskiego i loteryi fantowej),
rozchodu zaś 1113 złr. 49% cent. Z nadwyżki przyłączono do fun-
duszu zelskiego 289 złr. 23 cent. do funduszu budżetu za 1874/5
r. 578 złr. 47 cent. do funduszu pożyczkowego 1146 złr. 17 cent.
Między rozchodami napotykaćmy kwotę 327 złr. 70% cent. rozdzi-
loną między uczniów, którzy wzięli udział w rozpisanym
konkursie, najlepsze dostawali prace piśmienne. Sprawozdanie
nadmienia przytém, że liczba nadesłanych w tym roku prac jest
większą niż w latach poprzednich i że wszystkie wydziały uni-
wersytetu brały w nich udział. Komitet bacząc, że prace kon-
kursowe najwięcej się przyczyniają do moralnego rozwoju Towar-
zystwa, uprosił profesorów o nowe tematy i zajął się co ry-
chle ogłoszeniem tychże na rok szkolny 1874/5.
Ogólny stan majątku Towarzystwa wynosił z końcem roku
1873/4 złr. 27,484 et 59%.

* Standard donosi o pojedynku między dyplomata-
mi. Z powodu obiadu u któregoś z konsułów w Kopenhadze prze-
mówili się bar. Salberg, sekretarz poselstwa austriackiego i
p. Richemont-Richardson, sekretarz poselstwa francuskiego.
Przyszedł nawet w sprzeczce do czynnej obelgi. Postanowiono
napróżd strzelać się w Kopenhadze, a potem umówiono się, iż
obaj przeciwnicy pojedają równocześnie do Belgii. W Brukseli
oświadczyli sekundanci p. Richemonta, że pojedynek odbędzie
się na szpady. Na to bar. Salberg odpowiedział, że nigdy nie
miał w ręku szpady i obstawał przy pistoletach jak było umó-
wione w Kopenhadze. Sekundanci Francuza przystali na pisto-
lety ale pod takim warunkiem, że jeden tylko pistolet ma być
nabity ostro, drugi ślepo; los rozstrzygnie, który z przeciwni-
ków ma mieć wybór i że strzelać będą przez chustkę. Sekun-
danci bar. Salberga odrzekli, że warunku tego nie przyjmują,
idzie bowiem o pojedynek, a nie o zabójstwo. Po takim
oświadczeniu obie strony rozjechały.
* Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 15 listopada
Giertrudy, w kalendarzu słowiańskim Przebysława.
Wschód słońca o godzinie 7 minut 22, zachód o godzinie
4 minut 6.
Dnia 15 listopada 1425 hold książąt Mazowieckich. — 1620
zamach Piekarskiego na życie Zygmunta III.
Pojutrze w poniedziałek 16 listopada Stanisława Ko-
stki, w kalendarzu słowiańskim Radomita.
Wschód słońca o godzinie 7 minut 24, zachód o godzinie
4 minut 5.
Dnia 16 listopada hold Jana Zygmunta księcia pruskiego.
— 1848 wcielenie rzeszypospolitej krakowskiej do Austrii.

o budowie, pożywieniu i piele-
gnowaniu ciała ludzkiego
napisał
Dr. St. Jerzykowski,
lekarz w Poznaniu i członek Tow. Przyj.
Nauk Pozn.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
kilka lat
Nauczycielka, praktyku-
jąca, poszukuje miejsca. Poste rest.
M. M. Poznan. (5974)
Piękne Obrazy
olejne drukowane. (6017)
1, Ecce homo. 2, Mater Dolorosa
2 1/2 cala wys. 2 1/2 szerokości. Cena 74 tal.
za egzemplarz, w ślicznych ramach baroko-
wych złotych 15 tal., obydwa razem w ramach
28 tal. 3, Madonna della Sedia 24
cali wysoki i szer. 7 1/2 tal., w ramach 15 tal.
4, Ten sam obraz 16 cali wysoki i szer. 8

o budowie, pożywieniu i piele-
gnowaniu ciała ludzkiego
napisał
Dr. St. Jerzykowski,
lekarz w Poznaniu i członek Tow. Przyj.
Nauk Pozn.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
kilka lat
Nauczycielka, praktyku-
jąca, poszukuje miejsca. Poste rest.
M. M. Poznan. (5974)
Piękne Obrazy
olejne drukowane. (6017)
1, Ecce homo. 2, Mater Dolorosa
2 1/2 cala wys. 2 1/2 szerokości. Cena 74 tal.
za egzemplarz, w ślicznych ramach baroko-
wych złotych 15 tal., obydwa razem w ramach
28 tal. 3, Madonna della Sedia 24
cali wysoki i szer. 7 1/2 tal., w ramach 15 tal.
4, Ten sam obraz 16 cali wysoki i szer. 8

o budowie, pożywieniu i piele-
gnowaniu ciała ludzkiego
napisał
Dr. St. Jerzykowski,
lekarz w Poznaniu i członek Tow. Przyj.
Nauk Pozn.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
kilka lat
Nauczycielka, praktyku-
jąca, poszukuje miejsca. Poste rest.
M. M. Poznan. (5974)
Piękne Obrazy
olejne drukowane. (6017)
1, Ecce homo. 2, Mater Dolorosa
2 1/2 cala wys. 2 1/2 szerokości. Cena 74 tal.
za egzemplarz, w ślicznych ramach baroko-
wych złotych 15 tal., obydwa razem w ramach
28 tal. 3, Madonna della Sedia 24
cali wysoki i szer. 7 1/2 tal., w ramach 15 tal.
4, Ten sam obraz 16 cali wysoki i szer. 8

o budowie, pożywieniu i piele-
gnowaniu ciała ludzkiego
napisał
Dr. St. Jerzykowski,
lekarz w Poznaniu i członek Tow. Przyj.
Nauk Pozn.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
kilka lat
Nauczycielka, praktyku-
jąca, poszukuje miejsca. Poste rest.
M. M. Poznan. (5974)
Piękne Obrazy
olejne drukowane. (6017)
1, Ecce homo. 2, Mater Dolorosa
2 1/2 cala wys. 2 1/2 szerokości. Cena 74 tal.
za egzemplarz, w ślicznych ramach baroko-
wych złotych 15 tal., obydwa razem w ramach
28 tal. 3, Madonna della Sedia 24
cali wysoki i szer. 7 1/2 tal., w ramach 15 tal.
4, Ten sam obraz 16 cali wysoki i szer. 8

Z Chodzieńskiego. Kulturregerzy nie tylko w po-
wiecie węgrowskim nazwy polskie zamienili na niemieckie,
lecz nie zapomnieli i o chodzieńskim, gdzie prawie wszystkie
nazwy miejscowości od dawnego czasu zmienione, tak że o
niektórych rzeczach prawdziwie nazwy polskiej, jak np. Brod-
den, Erpel, Biszke, Ploetke, Stowien itd. Z braku zaś praw-
dopodobnie nazw kończących się na burg, land, hoff i t. d. —
Zmienili pismownią polską i tak: Chodzież na Chodschesen, da-
wniej Chodziezen, — Szamocin na Samotschin, — Budzyn na
Budschin.
W końcu muszę sprostować podaną przed tygodniem w
Dzienniku Poznańskim pomyłkę, że nazwę stacyi Biało-
śliwie, dyrekcyi kolei wachodniej nie na Weisensee, lecz Wei-
senhoehe przechrzcił.

PRZYBYLI DO POZNANIA.
dnia 14 listopada.
BAZAR. Dobrogojski z Prusnowa, Wesierski z Starkówca,
Szumlański z Porska, Pawłowski z Warszawy, Zakrzewski
z Osieka, Zychliński z Gorzawca, Dulski z Sławna.
LUZINSKI GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Ponio-
ski z żoną z Dominowa, Raczynski z Psarskiego, Niemce-
wicz z żoną z Dzierżyci, pani Sokolnicka z Piglowic,
dr. An z Żabikowa.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.
Wrocław, 13 listopada. I miniony tydzień bez naj-
mniejszego przeszkód deszczu. Uporczywa posucha bardzo szko-
dliwie na siewy wpływa, które tylko gęste mgły nieco pokre-
piają. Najwięcej zaś cierpią na tym okolice Europy południo-
wo-wschodniej, a mianowicie z Węgier, Rosyi i z Krymu bardzo
smutne pod tym względem wiadomości mamy.
Zbyt niska w porównaniu z innemi ziemiopłodami cena
pszenicy, znaczne zmniejszenie w podaży téż spowodowała,
różnicy bowiem, mianowicie na Zachodzie, wolą sprzedawać żyto,
jeźmienia i owies przy dobrych stojących cenach, aniżeli pszenicę
za tanio pszczać, którą przecież w niejednym gospodarstwie
korzystniej przypisać należy, że pomimo tak znacznego zamo-
rskiego dowozu ceny pszenicy jednak tylko bardzo wolno niższe
ulegają.
W Anglii ulubiona pszenica krajowa, której na targach
bardzo mało było, stała utrzymała cenę, gdy tymczasem am-
erykańska ofiary dowioziona 1 szyl. taniej sprzedawana była.
We Francyi przy znacznej większymi tak krajowemu jak
zagranicznemu dowiozie ceny na nowo słabnąć zaczęły, popyt bo-
wiem nader powściągliwy nie opuszczał kółka miejscowych po-
rzeb. W Paryżu jednak mąkę notowano stale.
W Belgii i Holandyi co do pszenicy usposobienie słabsze,
lecz co do żyta niezmienione stale.
Provincye Nadreńskie i Niemcy południowe przy spokoj-
nym ruchu ceny utrzymały się zmianą.
W Austrii i w Węgrzech notowanie dość znacznie niższe.
W północnych i środkowych Niemczech usposobienie co
do pszenicy bardzo było słabe, podobaż żyto, którego po-
daż w ostatnim czasie widocznie się zmniejszała, zawsze chętnie-
go znajduje kupca i dość stale utrzymuje cenę.
Na ostatniej giełdzie naszej notowano 1000 kil. pszenicy
na listop. 62, kw-maj 60 1/2, żyta na listop. 53 1/2, listop.-gru-
dzień 51 1/2, kw-maj 40 1/2 tal.

Na targu naszym przy dość obfitym dowiozie, a nie wiel-
kiej do kupna ohegi, ceny przeszłytygodniowe tylko z trudno-
ścią utrzymały się zdołali, lubin jednak i rzep bardzo stale.
Notowano:
Pszenicę nową za 100 kilo. (200 ft.) białą 5 1/2 — 6 1/2
Żyto " " " " " " 5 1/2 — 6 1/2
Jeźmienia " " " " " " 4 1/2 — 5 1/2
Owies " " " " " " 5 1/2 — 6 1/2
Groch " " " " " " 5 1/2 — 6 1/2
Wykę " " " " " " 4 1/2 — 5 1/2
Lubin " " " " " " 4 1/2 — 5 1/2
Rzep " " " " " " 7 1/2 — 8 1/2
Rzepak " " " " " " 7 1/2 — 8 1/2
Konieczny za 50 kilo. (100 funt.) czerwona — —
Okowita: stała; za 100 litr. (100 kwart polskich) 100%
Tral. w miejscu 17 1/2 tal., na ten miesiąc 18 1/2 tal., na listopad-
grudzień i na grudzień-styczeń 18 1/2 tal., kwiecień-maj 18 1/2 tal.
Banknoty austr. 92 tal. za 100 flor.
Banknoty rosyj.-polskie 94 1/2 tal. za 100 rubli.
Wrocławski bank komisowy.

Giełda poznańska, 14 listopada.
Poznań, 14 listopada. (Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: pięknie.
Żyto: stale Cena wypowiedziana. Wypowiedziano —

tal. w przepysznych ramach 9 tal. 5. Ma-
donna del Carmine 26 1/2 wys. 19 cali
szerokości, 7 tal. w ramach 14 tal. 6. Ecce
Homo. 7, Mater Dolorosa 21 cali
18 cali 5 tal. w ramach 10 tal. 8. Katedra
w Mediolanie 15 cali wysoki 21
cali szeroki. Bardzo pięknie wykonany obraz.
3 tal. w ramach 5 1/2. 9, Przyjemność
jesienne 19 cali wys. 14 szer. Na obrazie
tym znajduje się pani, 9 dzieci i pies 23
tal. 10, Mafy Ulan 15 sgr. 11, Dziewczynka
z palką. 15 sgr., w ramach barokowych
1 tal 7 1/2 sgr. Bardzo stosowne dla dzieci na
gwiazdkę. 12, Gwiazdka. Chłopczyk z
drzewkiem i zabrałkami spiesz z niebos na
ziemię. 16 cali wysoki, 12 szeroki. 1 1/2 talara.
Oprócz tego liczne krajobrazy, rodzajowe itd.
Proszę z wczasu o zamówienia, gdyż później
zapisującym nie mogę zareczyć szybkiego na-
desłania. Wszystkie te obrazy są artystycznie
wykonane, mianowicie obrazy pod Nr. 1 i 2
nie pozostawiają nic do życzenia, a trudno je
rozróżnić od malowanych z wolnej ręki.

J. Chociszewski.
Poznań, Słórsarska ulica Nr. 6.

Le Messager d'Orient.
Organe politique, paraissant à Vienne les mardis et les vendredis
(à dater du 1^{er} mai 1874).
Prix d'abonnement frais de poste compris.
Pour l'Autriche-Hongrie, la Galicie, le Grand-Duché de Posen
et toute l'Allemagne:
un an: 15 fl.
six mois: 8 fl.
trois mois: 4 fl.
On peut s'abonner à tous les bureaux de poste, ou en envoyant
un mandat sur la poste au bureau du journal: Josephstadt, Jo-
sephgasse Nr. 1, au I^{er} étage (Wiedeń) Wien, au nom de Mr. B.
Wołowski, directeur.

Iwanicki,
baletnik z Warszawy.
Mam honor zawiadomić W Panów i Panie, że z dniem 17 listopada r. b.
rozpoczynam drugą połowę kursu tańca w hotelu Saskim, Wrocławska ul.
od godz. 8 do 10 wieczorem. — Zamówienia przyjmuję w domu p. Kriger'a,
na rożniku Butelskiej i Słórsarskiej ul. No. 6. Ceny umiarkowane. (6021)

cent. — na listopad 52 1/2 plac, listopad-grudzień 52 plac, gru-
dzień-styczeń 52 pl., styczeń-luty 54 pl., luty-marzec — —
marzec-kwiecień — — na wiosnę 150 marek pl., kwiecień-maj 150
marek plac, maj-czerwiec 154 marek pl.
Okowita: stała; — Cena wypowiedz. —, wypowiedz.
— listopad 18 plac, czerwiec 18 1/2 plac, listopad-
styczeń 18 1/2 plac, (54,50 marek), luty 18 1/2 plac, (55,50
marzec 18 1/2 pl. (55,50 m.), kwiecień 18 1/2 p. (56,— m.), kwiecień-
maj 18 1/2 plac. (55,37 m.), maj 18 1/2 pl. (56,75), czerwiec 19 1/2
(57,50 m.)
Okowita w miejscu (bez beczi) 17 1/2 pl.

Giełda wrocławska, 13 listopada.
Konieczna czerwona: mniej ochoty do kupna, po-
średnia 11-12, średnia 12 1/2-13 1/2, piękna 13 1/2-14 1/2, wysoko piękna
14 1/2-15 tal.
Konieczna biała: nominalnie; pośled. 12-14, średnia
15-17, piękna 18-19, wysoko piękna 20-21 tal.
Żyto: per 1000 kilo stale; na listopad 54 pl., listopad-
grudzień 51 1/2 tal. 1/2, kwiecień-maj 148,5 marek pl.
Pszentka: per 1000 kil. 62 tal. 1/2, na kwiecień-maj
182 marek plac.
Jeźmienia: per 1000 kilo 58 tal. 1/2.
Owies: per 1000 kilo na listopad i listopad-grudzień
54 1/2 tal., kwiecień-maj 167,5 marek plac.
Rzep: per 1000 kilo 84 tal. 1/2.
Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień
tal. 1/2, 7 1/2 tal. plac.
Olę rzepiowy per 100 kilo słabię; w miej. 18 tal.
1/2, na listopad — listopad-grudzień 17 1/2 tal. 1/2, na listopad i plac.
Okowita per 100 litrów słabo; — w miejscu 18 1/2
tal. 1/2, na listopad 17 1/2 talarów plac; na listopad i listopad-
grudzie

Zgubiono w niedzielę dnia 8 bm. na drodze zfortu Tietzen do Lipowej ulicy przez Myślińską ulicę resp. Berlińską, medalion prostokątny z portretem starszego mężczyzny. Przrzeka się nagrodę za odnalezienie w biurze bataljonowym, Wilhelmowski plac 15 w podwórzu na II. p. (5961)

10 tal. nagrody. Od 5 bm. zginał mi mój wyżeł **Mylord**, z białymi i brunatnymi plamami, o krótkim włosie. Kto mi doniesie, gdzie się pies mój obecnie znajduje, otrzyma powyższą nagrodę. (6013)

Dütschke, Sierosław przy dworcu kolej. Dombrowka.

AUKCYA. W poniedziałek dnia 16 bm. od 9 godziny począwszy sprzedawane będą przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 różne meble jak garnitur pluszowy, garderoba, szafy do bielizny i kuchni, komody, łóżka, stoły, lustra, koberce, 2 piękne fuzje, 10 futer do podroży i na ulice, 30 różnych garniturów futrzanych, przedmioty ze złota i srebra, damskie i męskie zegarki, długie i krótkie łańcuszki, pierścionki, za natychmiastową zapłatą. (5015)

Katz, komisarz aukcyjny. **Pieniądze! Pieniądze!** Każdego wysokości daje na fanty lombard (6014) **Józefa Warszawskiego,** Podgórną ul. 14. Fanty przechowują się jak najstaranniej.

Paryskie Heliominiatury po cenie nader umiarkowanej. Zamówienia przyjmuje zakład fotograficzny **E. Wechel** w Hotelu du Nord i księgarnia **E. Calliera,** Wilhelmowska ulica 18. (5561)

Samopały do oświetlenia gazem, które prócz tej przyjemności, że nie potrzeba ich zapalać osobno, mają i tę korzyść, że może zająć eksplozja gazu, nawet przy pozostawieniu otworem paacza, poleca (5998)

S. J. Auerbach. **Bobrowe futro** męskie z kołnierzem z tchórza i **damskie futro** lisie z kołnierzem tunakowym i mufa jest tania do nabycia. Bliższe szczeg. w eksp. Dz. pozn. pod Nr. 5992. (5992)

Wielki Skład towarów futrzanych znajduje się przy (5640) **Wodnej ul. Nr. 27.** **Philippsohn Holtz.**

Dobre futro lisie z nowym czarnym pokryciem jest na sprzedaż u (6021) **Słomowskiej,** Wilhelmowska ulica Nr. 24.

Broń palna do polowania. **J. Offermann** w Kolonii^N. fabrykant broni i puszkarz, Uwieńczona nagrodą Bydgoszcz 1868, Królewiec 1869

poleca swój skład zaopatrzony zawsze w kilka set sztuk fuzji (1426) pojedynczych . . . od 3 tal. począwszy dubeltowych . . . 6 1/2 . . . prawdziwych damasc. patentowanych . . . od 11 tal. począwszy Lefauchaux itd. . . 18 do 200 tal. rewolwery, sztucery, sprzęty myśliwskie karłowatego rodzaju przy dwutygodniowej próbie i pod każdą gwarancją.

Akwizgrańskie Printy doskonale pieczywo do herbaty i wina 12 sbr. za funt poleca (6018)

J.P. Beely & Co. Wszelkie zamówienia należące do zawodu (3784)

cukierniczego cukiernia J. Cichowicza wykonuje punktualnie Wrocławska ulica Nr. 30.

Stachecki i Małder

otworzyli (6025) przy **Klasztornej ul. Nr. 5** jeneralne biuro stręczeń, agentur, pośredniczenia w umieszczaniu anonosów oraz odstawiania towarów.

SKŁAD BIAŁAWATÓW. Jedwabie i aksamity czarne. Wyroby popielinowe wełniane i lina. **Pika, batysty i perkaliki.** Szale i chustki. Serwety na stoł, firanki. **Kobierce i chodniki.** OBICIA NA MEBLE I PORTIERY. **Okrycia dla dam i dzieci.** SKŁAD PŁÓTNA. Wszelkie zamówienia po rzetelnych cenach w jak najkrótszym czasie wykonywam. (1857) **F. W. Mewes, Rynek 56.**

Warszawski magazyn obuwia męskiego i damskiego bogato w wyborowe towary zaopatrzony przy **Wilhelmowskiej ulicy Nr. 18** naprzeciw hotelu francuzkiego. (5112) **F. ANDRZEJEWSKI.**

Dla szklarzy, malarzy i kupców. Urządziwszy **parową maszynę do kitowania** jako i **warzelnię pokostu**, mogę ofiarować po tanich cenach **kit do szkła** uznanej dobroci, jak i **gotowany, klarowny, szybko schnący pokost.** Przy większych obślalunkach następuje redukcja ceny. (5752) [H. 23283] **Wilhelm Baron, Wrocław, Alexanderstr. 2.**

Szwedzkie smarowidło do wozów i oliwę do machin poleca w doborowych gatunkach **J. Sobiecki, Stary Rynek Nr. 8.**

Wszelkie nowości na porę jesienną i zimową tak w lokciowych artykułach jako i w gustownych damskich ubraniach oraz ostatniego kroju **kostiumy i szlafroczy** poleca po bardzo umiarkowanych cenach **F. BOGUSŁAWSKI,** 5 przy Nowej ulicy 5 w Bazarze. (5120)

Pomorski akcyjny bank hipotecz. daje niewypowiedziane pożyczki z amortyzacją nawet po najnowszych listach zastawnych, Bliższe szczegóły u (4642) **Józefa Radziejewskiego.**

Groby rodzinne, sklepy do trumien wykonują się jak najlepiej wedle gustownych rysunków. (5865) **Nagrobki** z marmuru, piaskowca i z granitu są na składzie w jak najwięk. wyborze. **A. Schneider** w Wrocławiu. Sandkirche Nr. 2 i Neue Schweidnitzerstrasse Nr. 1.

Herbatę chińską żniwa 74/75, importowaną kanałem sueskim odebrałem i polecam **Congo 25 sbr.** **Kaysow 1 tal.** **Souchong 1 tal. 10 sbr.** **Padder Souchong 2 tal.** **Pecco kwiecie 2 i 3 tal. za funt.**

Prócz tego polecam tak bardzo ulubioną herbatę Melange, która z powodu swego nader aromatycznego, silnego i delikatnego smaku, w ostatnim czasie i po najwytworniejszych stołach nadzwyczaj prędko się rozpowszechniła. Ponieważ herbaty ta bynajmniej ciała nie drażni, poleca się do codziennego użytku w ogóle a szczególnie tym osobom, którym używanie kawy, dla zbytniego rozburzenia krwi, ze względów zdrowia jest zakazanem. Zieloną herbatę jako też to sławne prusze po 20 sbr. funt mam zawsze w zapasie. (6016) Polecam także prawdziwe **ang. biszkopty** w 30tu rozmaitych gatunkach wprost od panów Huntley & Palmers w Raeding sprowadzone po bardzo tanich cenach.

A. Cichowicz. **WINA WĘGIERSKIE** osobiście od producentów na Węgrzech zakupione, odebrałem i poleca od 60 do 200 tal. za beczkę około 136 litr. **L. ZBORALSKI W PLESZEWIE.**

Skład mój prawdziwych importowanych **hawańskich, bremeńskich i hamburskich**

Cygar od 8 do 200 tal. za tysiąc, pozwalam sobie przypomnieć Szanownej Publiczności. (6027) **Edward Feckert jun.** Róg Berlińskiej i Myślińskiej ul.

Dziś na kolacyę **potrawa z indyka z truflami u W. Gruszczyńskiego.**

Bajońskie szynki **Kiszka z szynki** **Brunświe. serwat. kiszka** **Charlottenburską kiszka** **serwat.** **Kiszka wątrobianą** **Kiszka wątroz. z truflami** **Kiszka wątroz. sardelową** **Pomorskie półgęski z i bez kości.**

Prawdziwy ser szwajcarski **Emmenthaler** **Ser holenderski** **Ser eidamski** **Prawdziwy ser limburgski** **Ottorowski ser śmietank.** **Bawarski ser śmietank.** **Szląski ser śmietankowy** **Nefszatelski ser śmietan.** **Ollmycki ser.**

Kielskie sielawki **Kiels. tłuste bydlinki** **Wędzone śledzie** **Zwijane śledzie** **Sardynki à l'huile (Philip & Canaut)** (6026) **Rosyjskie sardynki** **Elbląg. minogi** otrzymany i poleca **Edward Feckert jr.** Narożnik Myślińskiej i Berlińskiej ul

Herbatę chińską w dobrych gatunkach poleca cukiernia **F. Rudzkiego,** Wielkie Garbary Nr. 41. (6009)

Od dnia dzisiejszego począwszy **codziennie świeże**

ostrygi **RYSZARD FISCHER.** (5930)

Wino szampańskie wyborowy gatunek, butelka 19 sgr. włącznie opakowania, najlepszy gatunek butelka 22 1/2 sgr. włącznie opakowania. (5918) **Fabryka szampańskiego wina O. R. H. Graeger.** Berlin Lindowerstrasse 24. istniejąca od roku 1866.

Wina osobiście na Węgrzech u producentów zakupione, odebrałem i polecam znaczny zapas bardzo smacznych i trwałych win z roku 1873 po niskich cenach. (5939) **Lubownikom starych win węgierskich** polecam sklep mój, zaopatrzony najstarszymi winami, do łaskawego uwzględnienia.

H. Robiński w Ostrowie. Doborowo zaopatrzony skład czystych

win węgiers. tak hurtownie jak i detalicznie, począwszy od 20 sbr. za liter, jakoteż **win czerw., rensk., szamp. i hiszp.** poleca do łaskawego uwzględnienia (6020) **J. K. Nowakowski,** Półwiejska ul. 2 (Plac Wiedeński.)

Szanowną Publiczność mam honor zawiadomić, iż co dopiero otworzony

Magazyn mój zaopatrzony w najnowsze **paryżskie kapelusze, czepeczki, kwiaty oraz gotowe kostiumy** po cenach jak najumiarkowańszych. Polecając się łaskawym względem zostaje z szacunkiem **Julia Jordan.** (6001) **Wrocław, Albrechtstrasse Nr. 7.**

Skrzynki grające najpiękniejsze melode **Z HALKI** oraz **grające tabakierki i albumy** są do nabycia w handlu zegarków złotych i srebrnych zegarmistrza (6003) **W. SZULCA.** Poznań, Wodna ulica 6.

Jeszcze nie bywało!!! **Za 3000 tal.** **złoty damskich i męskich zegarków** wszelkiego rodzaju, prawdziwego genewskiego fabrykatu, jak i **instrumenta grające** w wielkich skrzynkach, grające po 6 do 12 sztuczek, są hurtownie jak i pojedynczo po nie bywałych dotąd cenach, z powodu zwijania handlu, wystawione na sprzedaż w **Tilsnera hotelu garni, w sobotę dnia 14, niedzielę 15 i poniedziałek 16 bm.** (6010) **Wszystkie zegarki są dobrze nastawione i idą dobrze.** **Noszone już zegarki można wymieniać na nowe.**

CENNIK fabryki bielizny **A. z Pawlowskich Kaufmann.** Poznań, Sapieżyński plac 1. od tal. sg. tal. sg.

Bielizna dla panów.				
Dzienne koszule sztytynowe i sztyfonowe	1	—	15	
" " z delikatnymi linianami przedkami i mankietkami	1	10	2	—
" " z kolorowanymi przedkami	1	10	2	—
" " z haftowanymi przedkami	1	10	9	—
" " z francuzkami przedkami	1	20	25	15
Dzienne koszule z linianami i cienkimi przedkami	1	15	6	—
Koszule nocne	1	20	3	—
Gacie	1	25	3	—
Angielskie kołnierzyki w wszelkich formach, tuzin	1	15	4	—
mankietki	1	8	—	6
Haftowane i z fałdami przedki do dziennych koszul	1	5	10	—
Szkapetki dla panów, para	1	7 1/2	1	—
Krawaty w wszelkich kolorach i deseniach.				
Damskie dzienne koszule od 1 do 8 tal.				
Noce koszule czyste liniane	1	15	9	—
Kaftanki nocne sztytynowe, pikowe	1	25	3	—
Delikatne kaftanki nocne sztyt., batyst., brylantin.	1	20	10	—
Majtki sztytynowe walisowe	1	1	—	2
Spódnice	1	1	25	—
Spódnice z powłokami	1	2	30	—
Penoiri	1	10	10	—
Czepki nocne	1	10	8	—
Czepki negligowe	1	10	5	—
Layette, wyprawy dla dzieci od 20 do 200 tal.				
Wszelka bielizna sztytynowa lub liniana dla chłopców i dziewcząt każdego wieku				
Liniane chustki do nosa dla panów i dam od 1 tal. 20 sgr. do 12 tal.				
Machiny do szycia wszelkich systemów pod kilkoletnią gwarancją wraz z dokładną nauką.				

Kołdry watowane wszelkich kolorów i wielkości z pokryciami i bez takowych. **Stołówka bielizna i ręczniki** po wszelkich cenach i jakości. **Koronki hafty w największym wyborze.** **Haegericha pat. petrol. aparaty do gotowania.** (5997) **Machiny do siekania mięsa, maszyny do napełniania kiszek, Łóżka z i bez spiralnych materacy, Kłozety różnej konstr. jak i piece regulatory** poleca po jak najniższych cenach **Maurycy Brandt, Poznań, Rynek 55.**

Wrocławski bank komisowy rozpoczął 21 bm. czynności swoje. (6000)

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łębiński) w Poznaniu.